



## PRZEMYSŁOWO - HANDLOWA ILLUSTROWANA.

Wychodzi we Lwowie 2 razy na miesiąc 1-go i 15-go z okolicznościowymi dodatkami

Organ oficjalny Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców, tudzież  
Towarzystwa Kupców i Młdzieży handlowej we Lwowie.

Rok V.  
1898.

Redakcyja Lwów ul. Jagiellońska, 17. Administracyja Rynek, 9.  
Wydawca i odpow. redaktor Zygmunt Korosteński.

Nr. 5.  
Lwów 1. Marzec.

### PRENUMERATA z PRZESYŁKĄ WYNOŚI:

W Austro-Węgrzech kwartalnie 1 zł w. a. — W Niemczech 2 marki  
Zeszyty pojedyncze do nabycia w biurach gazet i księgarniach.

### OGŁOSZENIA PRZYJMUJE ADMINISTRACYJA.

Warunki ogłoszeń podane są w każdym numerze przy końcu tekstu.

T R E Ś Ć: 1) Elektryczny dalekowiedz i tryumf polskiego wynalazcy *Jana Szczepanika*. — 2) Dostawa robót krawieckich dla obrony krajowej i walne Zgromadzenie Stowarzyszenia krawców we Lwowie. — 3) Ze stowarzyszeń przemysłowych, handlowych, itp. — 4) Ciekawe bajki o wynalazcach i wynalazkach. — 5) Opowiadania podróżującego agenta handlowego o nadużyciach żydowskich. — 6) Informacje handlowe, gospodarcze i przemysłowe, oraz kronika i rozmaitości — W odcinku: — 7) „Majster Piórko”, komedya dwuaktowa dla teatrów amatorskich w Towarzystwach przemysłowych. — Ogłoszenia.

## Zaden Żyd

*Dźwignia* nie prenumeruje; więc upraszamy uprzejmie Rodaków Chrześcijan o popieranie nas prenumeratą, gdyż *Dźwignia*, nie dostając żadnych subwencyj, ani „jurgeldów”, stoi tylko liczbą Prenumeratorów.

Trwamy wiernie i ciągle na straży krajowego handlu i przemysłu chrześcijańskiego, bo, gdy ten zginie, przejdzie powódź żydowska po głowach naszych!

Celem oszczędzenia nam wydatków, upraszamy uprzejmie tych P. T. odbiorców „*Dźwigni*”, którzy sobie nie życzą być prenumeratorem i odesłanie tego Numeru; zaś Szanownych Czytelników, którzy życzą sobie otrzymywać dalsze Nry „*Dźwigni*”, prosimy uprzejmie aby byli łaskawi nadesłać prenumeratę za I. kwartał w kwocie 1 zł., którą dla P. T. stałych Prenumeratorów i rocznych, tudzież dla mniej zamożnych niżamy chętnie na 75, a nawet i na 50 centów kwartalnie. Tym, którzy prenumeraty nie nadesłały, nie będziemy już w możności przesłać 6go numeru, ani też dalszych, gdyż druk i marki pocztowe bardzo wiele kosztują.

Prosimy też uprzejmie o korespondencye i uwagi, oraz zapytania, na które chętnie udzielać będziemy informacji w najbliższych numerach

## KOROSTENOGRAFIA

jest to sposób sporządzania rysunków i napisów na zapas (κόρος) oszczędnym (στενός) sposobem, który będzie używany do illustrowania *Dźwigni* w drukarni Wgo P. Bednarskiego na razie w tajemnicy, dopóki redaktor nie otrzyma patentu na obmyślony przez się aparat zwany „korostenografem” od słów greckich „koros” i „stenos”, wskazujących zarazem fonetycznie na nazwisko autora.

## Elektryczny dalekowiedz

i tryumf polskiego wynalazcy,  
*Jana Szczepanika*.

Ubogi wiejski nauczyciel polski w Galicyi ogłosił był swojego czasu, że dokonał wynalazku elektrycznego dalekowiedzenia, t. j. widzenia przy pomocy elektryczności przedmiotów i scen, odległych o setki i tysiące mil.

Wyśmiano biedaka — wyszydono i nikt z rodaków nie dał mu pomocy...

Nikt!... Na karty, na ruletę, na wino, na bale, bankiety, libacze znajdują się u nas grosze... ale jakżesz ich mało w społeczeństwie naszym na poważne technologiczne cele!

To smutne, że dotąd jeszcze polskiej ziemi dzieci — Ojczyzny naszej najzdolniejsze syny — u obcych tylko znajdują poparcie.

To smutne — ale nadzieja nam świta, że da Bóg z czasem przecież będzie lepiej, że zginie niewiara w pomysłowość polską; a dotąd pogardzana gnębiona, wynalazczość nasza wypłynie z mroku i święcić pocznie tryumfy.

Radosną wieścią teraz dzielić się nam przychodzi — a chociaż wieść ta w obcych zjawiała się najpierw dziennikach — daj Boże, abysmy się z podobnemi wieściami częściej spotykali, ale przedewszystkiem w dziennikach nie obcych, lecz naszych.

Oto, co czytamy w wiedeńskiej *Reichswehr* z 25. lutego 1898. Nr. 1454 w artykule pod tytułem: „Elektryczny dalekowiedz. — Przemiana fal świetlnych w fale elektryczne”. „*Der elektrische Fernseher. — Umwandlung*

von Lichtwellen in elektrische Wellen“. — *Eigenbericht der Reichswehr*:

„Pewien polski nauczyciel wiejski obmyślił aparat, umożliwiający rzecz, fizycznie nie możliwą, t. j. mówiący po prostu, widzenie tego, co się dzieje poza górami i lasami, (w oryginale: „*uns Eck*“ *schen*). — Obmyślił aparat, który optyczne zjawiska zapomocą elektrycznych przewodów przetwarza i znów je w odległych miejscach czyni widocznymi.

„Przed trzema laty wystosował nauczyciel wiejski Jan Szczepanik naiwnie napisany list do państwowego ministerium wojny, w którym to liście przy załączeniu pojedynczych rysunków i niejasnych opisów upraszał, aby mu dostarczono środków, celem wybudowania modelu „dalekowidza“ i opatentowania go; po czym oddałby swój aparat administracyi wojskowej bezpłatnie do rozporządzenia. — Jakkolwiek dziwnem było to pismo — nie odrzucono go jednak *a limine* i wezwano petenta do Wiednia, aby tam swoje idee przedstawił. Ale z powodu swej nieobrotności nie umiał dać sobie rady, tak iż wobec tego dano mu do zrozumienia, żeby pierwaj postarał się o model, a potem dopiero można będzie z nim mówić poważnie.

Bankier tutejszy p. Ludwik Kleinberg dowiedział się, że ów nauczyciel wiejski błądzi po Wiedniu i szuka człowieka, który by w jego awanturnicze pomysły uwierzył i zechciał je finansować. Nie odstręczyły go one. — Model został według wskazówek Szczepanika zbudowany i dziś opatentowany już jest we wszystkich państwach cywilizowanych.

„Dalekowidz“ ten stanowi rozwiązanie zagadki, nad którą *Edison* od 24 lat pracuje. Komisya wystawy paryskiej, do której ten aparat zgłoszono, przyznała, że będzie on stanowił jej „*clou*“, że będzie szczytem wystawy.

„Konstrukcyę i wewnętrzną istotę mechanizmu trzyma wynalazca w tajemnicy. To, co z swej tajemnicy wyjawia, ogranicza się tylko do tego: „Dalekowidz“ ma kształt skrzynki telefonowej. Postępowanie przy elektrycznym przenoszeniu obrazu lub przedmiotu, celem uwidocznienia go w naturalnych barwach na odległym miejscu objaśnia w ten sposób, że na miejscu zdjęcia rozkłada się obraz, mający być przeniesionym, na szereg punktów, tworzących linię nieskończoną, a to zapomocą dwu ruchomych zwierciadeł. Następnie zostają różnice świetlanych promieni, wychodzących od punktów obrazu przemieniane na stacyi odbiorczej w różnice prądu elektrycznego. Te ostatnie przesyła elektryczny przewód na stacyę odbiorczą, gdzie znów zostają zamienione w różnice świetlne, które zapomocą dwu zwierciadeł, poruszających się synchronistycznie ze zwierciadłami stacyi nadawczej znów bywają składowane w obraz.

„Wobec takiego opisu można sobie tedy rzecz rozmaicie przedstawiać. Wynalazca nie podaje nawet, czy jego aparat skonstruowany jest przy użyciu płytek (raczej komórek *przyp. Red. Dźwigni*) selenowych, które — jak wiadomo — posiadają własność przemieniania fal świetlnych w elektryczne (przedewszystkiem zmieniania przewodnictwa prądu pod wpływem światła — *przyp. Red. Dźwigni*). Twierdzi jednak, że doświadczenia pod każdym względem całkowicie się powiodły.

„Na wystawie światowej paryskiej będzie on przedstawiał zapomocą dalekowidza i aparatu projekcyjnego równocześnie się odbywające lądowe i morskie manewry armii francuskiej we własnym pawilonie, który zdoła pomieścić 10.000 osób.

„Sposób, w jaki się to dzieje, byłby jeszcze bardziej interesujący, aniżeli rzecz sama. Ale w tem właśnie tkwi tajemnica wynalazcy“.

Tyle „*Reichswehr*“ — Co do nas konstatujemy tylko to, że najnowsze fakta co raz bardziej nam dowodzą produktywności polskiego ducha. — Tryumf naukowy i techniczny ubogiego niegdyś nauczyciela polskiego uważamy zarazem za tryumf myśli polskiej, a Panu Szczepanikowi przesyłamy serdeczne gratulacye i szczerze wołamy: Szczęść Boże w dalszej *J-go* pracy na polu technologii i dalekowidzenia elektrycznego.

Piszący ten artykuł odgaduje po części zasadę, na której się opiera wynalazek Szczepanika, a odgaduje tem łatwiej, że sam jest autorem odmiennego i na całym innej zasadzie opartego aparatu, zwanego „elektrofotografem“, o którym podana została wiadomość jeszcze w r 1896. w październiku w 7 zeszytce „*Przeglądu fotograficznego*“ na str. 141. tudzież w listopadzie w 22. numerze „*Dźwigni*“ na str. 163., a wreszcie także w zeszłym roku w kronice naukowej „*Dzienniku Polskiego*“. Odmianę mego elektrofotografu stanowi „rentgenotelegraf“, a obydwie te przyrządy są zasadniczo różne od aparatu Szczepanika, jak to widzę z opisu *Reichswehr*, gdyż w przyrządach moich nie przychodzą żadne zwierciadła, a tem mniej ruchome, podczas gdy w aparacie Szczepanika należą one do istoty całego wynalazku.

Mam nadzieję, że uda mi się przedstawić swe pomysły gronu znawców, a tymczasem uważam za stosowne wezwać rodaków naszych, aby nad sprawą naszego Szczepanika nie przeszli do porządku dziennego i nie pozostawili naszego rodaka wyłącznie na jurgeldzie P. Kleinberga, lecz, aby złożony zasłużony podziękowanie P. Kleinbergowi — postarali się przy obsyłaniu wystawy paryskiej dorzucić i w tem swą cegiełkę, przez ułatwienie P. Szczepanikowi produkeyi innych jego pomysłów na wystawie paryskiej. — Możliwość też zaprosić P. Szczepanika do wygłoszenia w kraju odczytu o głównych zasadach dalekowidzenia elektrycznego, lub przynajmniej o jego trudach, zawodach, zabiegach i ostatecznym doświadczeniu do tak szczytnego celu, a w ten sposób damy też do poznania, że pamiętamy o skromnych, a genialnych pracownikach naszych. — Wprawdzie dotychczas nie chcieliśmy znać Szczepanika i musiał szukać pomocy u obcych, którzy też z tego tytułu nazywają go ein „*Oesterreicher*“ (*Fremdenblatt*); ale postarajmy się przynajmniej choć teraz wygnać. Lepiej późno, niż nigdy.

K.

## Dostawa wyrobów krawieckich dla obrony krajowej i walne Zgromadzenie korporacyi krawieckiej we Lwowie.

Dnia 25 lutego b. r. odbyło się walne zgromadzenie Stow. przemysłowego krawców i kuśnierzy w Izbie rękodzielniczej Zgromadzenie zagaił przełożony korporacyi p. Bol. Mikuliński, podnosząc złe skutki, płynące z tego, że członkowie uchylają się od udziału w zgromadzeniach, które zwykle dopiero za drugim razem przychodzi do skutku.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia przedłożono sprawozdanie z czynności i zamknięcie rachunkowe za r. 1897.

Z zamknięcia rachunków dowiadujemy się, że dochody wynosiły 1709 złr. 49 ct. — a wydatki 925 złr. 72 ct. Stan majątku z końcem roku 1897 wynosi 5397 złr. 48 ct.

Stan funduszu zapasowego w kasie chorych dla uczniów i uczenie wynosi 540 zł. 94 ct. w. a.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości i udzielono przełożeniu absolutoryum; poczem przystąpiono do sprawy dostaw dla armii.

Przedstawił ją p. Mikuliński, zaznaczając, że przełożenie od dłuższego czasu starało się o dostawę dla wojska, ale stały na przeszkodzie kontrakty, pozawierane z obcymi dostawcami. Teraz dopiero udało się uzyskać u ministerstwa obrony krajowej część robót za ogólną sumę 11.184 zł. 46 ct. Zysk na objętych dostawą 15.236 parach spodni, 1236 bluzach, 110 ułankach i 250 spodniach do butów wyniesie tylko 280 zł. 37 ct.

Następnie zabrał głos p. Niemezynowski i zaznaczył, że wprawdzie interes jest bardzo mały, ale gdy korporacja całą tę robotę obejmie — to będzie ją sprawiedliwie rozdzielać między ogół członków i to w takim czasie, kiedy innej roboty niema. Wobec tego postawił następujące wnioski:

- 1) Dostawę robót dla obrony krajowej należy przyjąć.
- 2) Poleca się korporacji, wyłożyć na cele dostawy z własnych funduszy 2500 zł. i udać się do Tow. dostaw dla armii, aby udzieliło reszty funduszu, na ten cel potrzebnego.
- 3) Korporacja ma zorganizować zarząd, składający się z 5 członków.
- 4) Korporacja ma urządzić wspólny lokal dla krawalni, magazyn i wspólną pracownię.
- 5) Wszyscy członkowie korporacji mają prawo otrzymania tych robót, ale muszą dać odpowiednią gwarancję.
- 6) Kierownik, a ewentualnie kierownicy tych robót, mają pobierać honorarium w wysokości 50 zł. miesięcznie.
- 7) Zysk ma być podzielony na 3 części;  $\frac{1}{3}$  dla członków korporacji,  $\frac{1}{3}$  dla Tow. dostaw dla armii i dla korporacji, jako procent od włożonego kapitału a  $\frac{1}{3}$  dla administracji.

P. Flaczyński wezwał zgromadzonych, ażeby przyjęli tę dostawę. „Pokażmy wojsku — rzekł on — że i my potrafimy zrobić dobrze, a potem będą większe zamówienia, a tem samem większe zyski“.

Ostatecznie przyjęto wszystkie wnioski i wybrano zarząd, w skład którego weszli: pp. Mikuliński, Jachimecki, Flaczyński, Segeta i Baczyński.

P. Wydrych postawił następnie samoistny wniosek imieniem grona krawców, aby utworzyć konsoreyum dla wszelkich dostaw krawieckich. Wniosek przyjęto i wybrano komisję, która ma się zająć tą sprawą. Do komisji tej zostali wybrani: pp. Wydrych, Dumyn, Baczyński, Gürsching i König. Pomysł utworzenia konsoreyum jest zajście bardzo trafny — byleby nie dopuszczono do konsoreyum Żydów, a strony interesowane złożyły odpowiedni fundusz.

## Ze stowarzyszeń przemysłowych, handlowych gospodarczych i zarobkowych.

**Towarzystwo przemysłowców polskich w Berlinie**, najstarsze z polskich towarzystw berlińskich — obchodziło dnia 20. lutego b. r. 31szą rocznicę swego istnienia. W uroczystym obchodzie wzięli udział oprócz członków liczni delegaci i goście. Na zebranie przybył też poseł Józef Głębocki z Czerlejnka.

**W stow. Czytelni i Wzaj. pomocy robotników i służby kolejowej we Lwowie** zapowiedziano na niedzielę 27. lutego odczyt p. Zdobnickiego na temat „Dzieje rozwoju maszyny parowej“.

**Walne zgromadzenie Izby inżynierskiej we Lwowie** odbędzie się 13. marca br. o g. 10. rano w lokalu Towarzystwa politechnicznego Rynek 1. 30.

**W stowarzyszeniu przemysłowem ślusarzy, mechaników i t. d.** urządzono w gronie członków składkę dla osieroconej po śp. Nedbału rodziny. Zarówno pryncypałowice, jak towarzysze wydali odezwę do kolegów zawodowych, przedstawiając tragiczny zgon ś. p. Nedbała, który zginął pod kołami pociągu i los osieroconej rodziny. Zbieraniem składek zajął się p. Wojtyński, były majster ślusarski. Złączony komitet przedsiębiorców i towarzyszy, o których pisaliśmy przedtem pracuje obecnie nad regulaminem i organizacją wewnętrzną. Rozehodzi się tu o zaprowadzenie jednolitej normy pracy we wszystkich pracowniach, tudzież o ewidencję członków, potrzebujących zarobku, ażeby każdej chwili mieć przegląd, ilu szuka pracy i które warsztaty poszukują towarzyszy.

Dnia 23. z. m. odbyło się posiedzenie komitetów złączonych, na którym zaproszeni jako rzeczoznawcy właściciele wielkich warsztatów dawali opinie na poszczególne punkty kwestyonaryusza, przedstawionego w sprawach cennika, godzin normalnych, wyjazdu na prowincję, i t. p.

Jako rzeczoznawcy przybyli inż. Niemeksza, p. Machan, przełożony stow, tudzież p. Daschek, właściciel wielkiego warsztatu, dalej zarządcy warsztatów p. Sethaler od Daschka, p. Dank od Claytona i Shuttlewortha.

Na podstawie odpowiedzi, danych na kwestyonaryusz ułożony zostanie elaborat, a następnie celem powzięcia uchwał zwołane zostanie walne zgromadzenie.

**Z walnego zgromadzenia stow. krawców i kuźnierzy we Lwowie** podane jest sprawozdanie w osobnym artykule.

**Wzajemna pomoc drobnych kupców chrześcijańskich w Galicyi**, mająca siedzibę we Lwowie, rozwija się bardzo dobrze. Wynajęto mieszkanie pod L. 20 przy ul. Ormiańskiej; lecz niespełna po miesiącu musimy szukać nowego lokalu, gdyż z powodu nakazu urzędu budowniczego musiano dotychczasowe mieszkanie delozować. Z początkiem lutego odbyło się poufne posiedzenie, które miało między innymi ten dobry skutek, że zwiększyło liczbę członków. Następnie odbyto dwa posiedzenia wydziału, a na ostatniem z nich uchwalono zasadę co do sposobu uzyskiwania rabatu dla grona lwowskich drobnych kupców przy pobieraniu mąki, drzewa i t. p. artykułów.

## Ciekawe bajki o wynalazcach i wynalazkach.

### *Upodobania i antypatye sławnego Edisona.*

— Wielki amerykański technolog i wynalazca jest zarazem — rzecz na pozór dziwna — wielkim miłośnikiem teatru, muzyki i literatury. — Poezyą zajmuje się, jak sam powiada — dlatego, że odświeża siły. — Spiewał dawniej z zamiłowaniem i skarży się że, obecnie spiewać już nie może, gdyż głos zupełnie zepsuł przy telefonach, fonografach i t. p. wynalazkach z dziedziny akustyki.

Do cylindra, lakierów, glansowanych rękawiczek i t. p. oznak szyku i elegancji czuje nieprzewycięzoną antypatję. Ubranie lubi wygodne i proste, a czuje się nieswojsko w ubraniu nowem tak długo, dopóki go nieco nie wytrze i nie pomnie, gdyż, jak powiada — w takim ubraniu już nieco schodzonem bez skrupułów ima się pracy wraz ze swoimi robotnikami i bez zena dy towarzyszy im w robocie. — Żadnych zarzutek, oberoków i futer nigdy w zimie nie nosi, a jeśli mrozy

w zimie pocisną, wdziawa podwójne pantalone i cieplejsze obuwie, twierdząc, że przed zimnem chronić się trzeba nie z góry, lecz z dołu.

Mimo szalonej — rzekłby kto — wyężdżającej pracy, cieszy się zdrowiem, a jeśli kiedy zasłabnie, leczy się sam t. z. metodą kompensacyjną, t. j. dodając organizmowi to, czego mu zabrakło, a więc n. p. gdy jest cierpiącym z powodu spędzania bezsennych nocy, leczy się tem, że przy najbliższej sposobności porządnie się wysypia.

Przyjaciele biorą mu za złe zbyt wyężdżającą pracę, mówią, że spala pochodnię życia z obydwu końców od razu; on jednak ufny w swą „kompensacyjną metodę“ śmieje się i powiada, że to „babskie gadanie“; pracuje ciągle, ale rozumnie i oszczędzając wszelkiego zdenerwowania i nadwyrężenia zdrowia.

Powstrzymującym go od pracy odpowiada, że przy swoim trybie życia i przy swym systemie dodawania organizmowi tego, co się przez pracę zużyło, dożyje z pewnością lat dziewięćdziesięciu.

Dla dobra wiedzy i rozwoju techniki szczerze tego Edisonowi życzyć należy.

„Hydrofou“. — Tak nazwał angielski wynalazca Graham, ciekawy przyrząd, który po polsku nazwałby można uchem wodnym. Przyrząd ten, umieszczony na okręcie odtwarza z odpowiednią siłą wszelkie głosy i szmery podwodne i na powierzchni wody powstające w dość dalekim promieniu. W ten sposób może on tedy wśród mgły i wśród nocy ostrzedz okrętową załogę o zbliżaniu się drugiego okrętu i przygotować ją do środków ostrożności, zapobiegających zderzeniu się i rozbiciu. Przyrząd ten może też ostrzegać na czas przed torpedowcami i wiele niebezpieczeństw uchylić, ale jeżeli zostanie odpowiednio udoskonalony.

**Telegraf bez drutu.** Docent wiedeńskiego uniwersytetu, dr. Thuma, odbywa próby telegraficznego porozumiewania się bez pomocy drutu, w obecności kilku wybitnych techników wiedeńskich, oraz przedstawicieli ministerstwa handlu i sekcji marynarki. Jak dotąd próby między jedną stacją, umieszczoną na wieży ratusza i drugą na wieży Votivkirche wydały bardzo zadowalające wyniki.



**Automatyczny rysownik.** W Paryżu weszła obecnie w modę ciekawa ze względu na dowcipną budowę zabawka. Gdy kręcimy korbą, umieszczoną w podstawie, automat kreśli ołówkiem na stalugach portret n. p. Napoleona, lub innej osobistości, naturalnie nie tej którąbyśmy pragnęli widzieć narysowaną, ale tylko pewnej, przez fabrykanta obranej. Dokonywa się to w ten sposób, że ręka automatu pod ubraniem opiera się na ruchomej płaszczyźnie, zaopatrzonej w rozmaite wypukłości. Gdy płaszczyznę zapomocą korby wprawiamy

w ruch, wówczas automat kreśli to, co umie. Jeden automat przy stosownem urządzeniu potrafi rysować po kilka portretów. (Kr.)

Podajemy tu rysunek tego automatu, wykonany sposobem korostenograficznym.

## Opowiadania

### *podróżującego agenta handlowego o nadużyciach żydowskich.*

W najnowszym numerze ekonomiczno-społecznego dwutygodnika czeskiego, wychodzącego w Pradze p. t. „Czeské Zajmy“ (Nr. 325.) znajdujemy artykuł, napisany przez pewnego, podróżującego agenta, który z wielu względów wart jest powtórzenia. — Dlatego też cytujemy go tutaj w dosłownem tłumaczeniu:

„Opowiem wam, co mi się zdarzyło, gdy podróżowałem po Czechach.

Podróż odbywałem od Przybramu na Sielezany, Wotyce, Mladą, Wozice i dalej w tym kierunku. Gdy już byłem mniej więcej w połowie swej drogi, a silnie zżydziałe Wotyce miałem poza sobą, wypadło mi przechodzić przez.... pewne miasteczko. Miałem już napisaną korespondencję do domu, aby znajomi i moja firma wiedzieli, gdzie się obracam i nosłem tę korespondencję w tem miasteczku na pocztę. Jest w pośrodku rynek, gdzie wisi wielki orzeł państwowy, a pod nim skrzynka na listy. Rzuciłem pismo do skrzynki i idę dalej, aż przychodzę do niedawno wystawionej pięknej, nowej szkoły, a o kilka kroków dalej widzę znów państwowego orła i znowu skrzynkę na listy. Wydało mi się to dziwnem, żeby w tak małym miasteczku były dwie poczty albo przynajmniej dwie skrzynki na listy; podchodzę bliżej, abym się przypatrzył uważniej na orła państwowego i widzę, że na nim u góry niema wcale krzyżyka. Wydało mi się to wiele dziwnem, przeszedłem już w swem życiu wiele miast, a wszędzie na wszystkich urzędach i handlach, gdzie państwowy orzeł jest wywieszony, znajdują się na koronach na głowach orłów krzyżyki, a tu ich niema.

Zapytałem się kilku obok stojących ludzi, co to ma znaczyć i czy to tak wolno, a oni mi na to odpowiedzieli, że w tym domu mieszka Żyd, któremu tu wszystko jest dozwolone, więc też i krzyżyki z państwowego orła usunął. „On tu może sobie robić, co zechce, a nikt się przeciw niemu wystąpić nie poważy“ — dodali rolnicy.

To mię zaintrygowało; postanowiłem tedy przekonać się, co to za żyd. Wszedłem tedy do jego kramiku, który był więcej podobnym do knajpy, niż do handlu.

Niepozorny malutki żydek kręcił się tam za ladą, a kilkoro dzieci z nim. Było tam kilku mężczyzn — a jak zauważyłem byli to wieśniacy z pobliskich wsi. Jeden z nich odzywa się: „Jak nam dacie dobrze pić, to jak przyjdą wybory na naczelnika gminy — zrobimy was burmistrzem“. Żyd uśmiechnął się na to i powiada: „A tobyście mieli w takim razie jednego tylko burmistrza, a tak macie dwu“ — Oni na to: „Przecież nie mamy dwu, tylko jednego“. Żyd odpowiada: Macie jednego? — ale dużo to on dla was sam robi? O każdej sprawie i o wszystkim ja muszę wiedzieć, o wszystko przyjdzie się mię poradzić. Ja... ja wszystko naprzd wiem. Wiem już co przyjdzie ranną pocztą, a co popołudniową po-

czta — a gdy przyjdzie jakie pismo niemieckie; to na każde muszę sam odpowiadać; wszystko w mojej mocy, on bezemnie nie może ani kroku zdziałać. Wszędzie z nim idę we wszystkim mu radzę jak ma postąpić — ja mu i rachunki prowadzę“.

Z dalszej rozmowy dowiedział się autor, że Żyd ten istotnie trzęsie całym miasteczkiem. Jest oglądaczem mięsa i puszczał je w obieg czy zdrowe czy niezdrowe — byle handel szedł. — Obecnie już w całym miasteczku nie dostanie innego mięsa, jak tylko koszerowane — ale zato o 2 centy na kilu droższe. —

Dziwił się temu wszystkiemu czeski podróżnik, gdyż choć wiele czeskich miast i miasteczek widział, mało gdzie spotkał takie stosunki; gdyby jednak przybył do naszej Galilei, toby mu z pewnością włosy stanęły na głowie, gdyż tu o wiele więcej miast i miasteczek jęczy już w żydowskiej niewoli.

„W tem przyszedł tam — opisuje dalej autor — jakiś mały chłopak i odzywa się pokornie: „Bądźcie tak dobrzy panie, a dajcie mi certyfikat; tata chce wieść prosięta do Pragi“. Ale Żyd rzucił się ku niemu i wrzasnął, ażeśmy się wszyscy wzdrygnęli: „Marsz precz! chłopcom się żadnych certyfikatów nie daje“.

(Dokończenie nastąpi w Nrze 6tym).

## INFORMACYE

### przemysłowe, handlowe i gospodarcze oraz kronika i rozmaitości.

**Wolne posady:** Praktykant, mający opiekę rodzicielską, a mieszkający we Lwowie, potrzebny w handlu galanteryjnym *Górski i Szydłowski* we Lwowie, Pl. Maryacki l. 8. — Handel kolonialny *Jana Dymnickiego* w Jaśle przyjmie dwu praktykantów. — W Introligatorni *M. Spożurskiego i Syna* potrzebny praktykant i panny, obznajomione z introligatorstwem. *Jan Nowak*, handel korzenny w Zaleszczykach, potrzebuje ucznia. — Magazyn obuwia *Jana Wodzińskiego* ul. Halicka L. 4. we Lwowie, poszukuje zdolnego krajacza. — Zdolny odlewacz znajdzie miejsce u *Buleckiego* w Kopyczyńcach. — Handel *Kuryłowicza i Surmaczewskiego* we Lwowie, Pasaż Hausmanna przyjmie praktykanta z dobrego domu. — Handel *A. Tumidajskiego* w Jarosławiu przyjmie ucznia na praktykę. Praktykant znajdzie posadę w handlu korzennym *Jana Muszyńskiego* we Lwowie, Rynek L. 40. — Inteligentnego starszego praktykanta przyjmie handel korzenny *M. Balasa* we Lwowie.

**Poszukują posady:** Jan Walicki, kowal w Nadbrzeziu o. p. Wrzawy, poszukuje posady przy obszarze dworskim. —

**Ofiarą oszusta** stał się p. Bazyli Lutczyn, sklepikarz, należący do „Tow. Wzajemnej pomocy drobnych kupców chrześcijańskich“. — Oto co piszą dzienniki:

„Mężczyzna średniego wzrostu, szczupły, około 30 lat liczący, z czarnym wąsem, ubrany w ciemną kurtkę i czarny kapelus, zjawił się 22 zm. w sklepie p. Karola Bałtabana przy ul. Halickiej, nabrał na dorożkę nr. 285 — 50 kilogramów cukru i 10 kilogramów kawy i poprosił p. Bałtabana, aby z nim posłał chłopca do domu, gdzie on za towary te zapłaci, odjechał. Przyjechałszy na ul. Kochanowskiego, kazał stanąć koło jednej z kamienic, do której wysłał chłopca sklepowego, a w chwili gdy ten się oddalił, odjechał ów „kupiec“ z towarem do greizlernika Bazylego Lutczyna pod l. 12 przy ul. Chorążczyzny, któremu się przedstawił jako agent

handlowy Karol Huber i sprzedałszy mu towary za 33 zł., ulotnił się z pieniędzmi. Z towarów tych jednak nie skorzystał p. Lutczyn, ponieważ p. Bałtaban, dowiedziawszy się od dorożkarza, gdzie owego „gościa“ zawiózł, zjawił się w greizlerni w chwilę po zawarciu kupna i odebrał towar. — Poszukiwania owego „przedsiębiorcy“ zarządzo“.

**Podobne zdarzenie** miało miejsce dzień przed tem w Krakowie. Krakowskie dzienniki opisują je w ten sposób: „Dnia 21 z. m. wszedł do handlu p. Klimka, w rynku głównym położonego, nieznajomy, mówiący po niemiecku, elegancko ubrany mężczyzna. Przedstawił się jako Józef Mayer i zarządał 50 kg. cukru i 5 kg. kawy. Zapakowany sprawunek kazał sobie odesłać do domu przy ul. Szewskiej pod nr. 25, mówiąc, iż tam należytość zapłaci. P. Klimek towar pod wskazanym adresem wysłał przez parobka Krzemieńskiego. Rzekomy Mayer odebrał sprawunek a oddawcy kazał się udać po pieniądze na ul. Karmelięką pod nr. 70 ua I piętro. Parobek postuchał i poszedł, lecz rozumie się pieniądze nie odebrał, bo tam nikt o żadnym sprawunku nie wiedział. Tymczasem nieznajomy sprawca kradzieży zniknął bez śladu i tylko energicznym poszukiwaniom władz policyjnych udało się wykryć, że towar w sklepie wyłudzony sprzedał kramarzowi przy pl. Matejki nr. 2. Kupno to policja zakwestyonowała i prowadzi dalsze śledztwo, celem ujęcia rzezimieszka“.

Kto wie, czy to nie jeden i ten sam oszust popełnił te łotrówstwa, najpierw w Krakowie, a potem na drugi dzień we Lwowie? — Należałoby sprawdzić.

**W obchodzie jubileuszu Papieża Leona XIII.**, liczny udział mieszczaństwa, kupców, przemysłowców i rękodzielników wielce pożądanym.

Obchód odbędzie się d. 6 marca w niedzielę. Korporacye i stowarzyszenia zbiorą się o 9 z rana ze sztandarami w ratuszu, z kąd w pochodzie wyruszą do Katedry. O godz. 10-tej odbędzie się uroczyste nabożeństwo, przy współudziale obu areypasterzy, łacińskiego i ormiańskiego. Chór „Lutni“ odśpiewa mszę Kurpińskiego. Program obchodu w ratuszu jest następujący: Przemówienie prez. miasta; odczyt prof. Lityńskiego; kantata, odśpiewana przez chór „Lutni“; przemówienia reprezentantów klas robotniczych, oraz odśpiewanie pieśni Bethovena przez połączone chóry stowarzyszeń robotniczych.

Na prośbę komitetu, sklepy w czasie nabożeństwa i pochodu mają być pozamykane. Każdy z uczestników poranku otrzyma broszurkę z żywotem Ojca św., ozdobioną jego wizerunkiem; w broszurce tej będzie też pomieszczonym wiersz Sew. Duchnińskiej. Wieczorem ma nastąpić iluminacya miasta.

**O przesyłanie cenników** upraszamy wszystkich chrześcijańskich kupców i przemysłowców krajowych, gdyż cenniki w Redakcyi *Dźwigni* nie bywają niszczone, lecz przechowywane w „oddziale cennikowym“ dla informacji osób interesownych.

**Wskutek petycji Towarzystwa przemysłu cukrowniczego w Przeworsku** o przyspieszenie budowy kolei Przeworsk-Dynów (Sprawozd. poseł Zdzisław Skrzyński) uchwalił Sejm d. 29 z. m. wezwać Wydział krajowy do przyspieszenia o ile możności akcyi budowy kolei Przeworsk-Dynów.

**Hotel na prowincyi** do sprzedania — wiadomość w Redakcyi „Dźwigni“.

**Panu A. w Pomorzaniach** przesyłamy informację listownie.

**Na dostawę urządzeń mechanicznych** dla 10 stacyi wodnych na szlakach Hadynkowce-Iwaniepaste, Teresin-Skała, Czortków-Zaleszczyki, Marienbad-Karlsbad i Karlsbad-Johangesenstadt ogłasza *Wiener Zig* rozprawę ofertową. Oferty przyjmuje ministerjum kolejowe najpóźniej do 14. mar-

ca b. r. godz. 12. w południe. Warunki do nabycia w 18. departam. min. kol. lub do przegladnicia w dyrekeyach kolejowych.

**Kupecy i przemysłowcy wybierajcie Chrześcijan do podatkowej komisji szacunkowej.** Administracya podatków donosi, że spisy kontrybuentów, uprawnionych do wyboru członków i zastępców do komisji szacunkowej dla podatku osobisto-dochodowego na rok 1898. wyłożone będą w protokole padawczym tej administracyi (plac Cłowy L. 1. I. piętro) od godz. 9 do 1 przed południem od 25. lutego b. r. począwszy przez 8 dni, t. j. do włącznie 4. marca 1898 do przejrzenia, w celu wniesienia ewentualnych zażaleń. Do wyboru członków i zastępców, tudzież do przejrzenia wyż wymienionych spisów uprawnieni są tylko ci którzy zeznali dochód podatkowi osobisto-dochodowemu podlegający i przedłożyli fasyę dochodową w terminie, tj. wczasie do włącznie 15. lutego b. r.

**Targ bydła** S. Max w Wiedniu 28. lutego Ceny za galicyjskie woły od 32 do 37<sup>1</sup>/<sub>2</sub> zł., za sto kilogramów żywej wagi. Tendencya dość silna.

Mąka — w Paryżu 26. lutego pszeniczna na marzec 61·60; w Nowym Jorku 25. lutego 4·00; w Pradze 26. lutego Nr. 0. zł. 20·50, Nr. 1. zł. 20· Nr. 2. zł. 19·50 Nr. 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> zł. 18·75 Nr. 3. zł. 17·50. Nr. 4 zł. 16·50 Nr. 4 a. zł. 15·50 Nr. 5. zł. 13· Nr. 6 zł. 8·50.

Śliwki suszone — bośniackie loco Praga 26. lutego 17·50—24 zł.

Grzyby suszone loco Praga 26. lutego za 1 klg. 0·60—3·20 zł.

Cukier: Hamburg 26. lutego na marzec 9·30. Tryest gotowy 13·87<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—14·25; Paryż 102—102·50; Nowy York 3<sup>11</sup>/<sub>16</sub> Rafinada I. loco Wiedeń 23. lutego w całych wagonach 36·50—36·75., sekunda 36·25—36·50.

Kawa Hamburg 26. lutego na marzec 29·75; Hawr. 26. lutego na czerwiec 37·50. Nowy York 25. lutego kawa Rio 6<sup>1</sup>/<sub>4</sub> nom.

Inne towary kolonialne na razie stoją podobnie, jak w poprzednim numerze podano.

Bawełna: w Liwerpolu 26. lutego poszła w górę amerykańska o <sup>1</sup>/<sub>32</sub>. indyjska o <sup>1</sup>/<sub>16</sub>. Amer. na marzec 3<sup>15</sup>/<sub>64</sub>. w Nowym Jorku dnia 25. lutego gotowa 6·25

Metale: Londyn 25 lutego: Cyna 64 <sup>3</sup>/<sub>16</sub> cynk 18<sup>1</sup>/<sub>8</sub>. ołów 12<sup>7</sup>/<sub>16</sub>. miedź 49<sup>15</sup>/<sub>16</sub>. gotówką. a 50<sup>1</sup>/<sub>8</sub> przy kredycie 3 miesięcznym.



Okropna sensacja!!... Korostenograf!...

Który rodak popiera pomysłowość polską, a pomnożyć pragnie kapitał, raczy się zwrócić do Redakcyi „Dźwigni“.

**FRASZKI:**

— W którym miesiącu kobiety najmniej mówią?

— W lutym, bo miewa zwykle tylko 28 dni.

**Dobra reklama.** W pewnym miasteczku fryzyer polecił namalować sobie na szyldzie Absalona z odpowiednim napisem, ponieważ jednak miejsca nie starczyło, więc małym miasteczkowy malarz podpisał tak:

Ab

Salon do strzyżenia i golenia.

**MAJSTER PIÓRKO**

*Komedyjka dwuaktowa, dla teatrów amatorskich w towarzystwach przemysłowych*

napisana przez

**Józefa Bajdurskiego.**

(Ciąg dalszy)

*Kordowa* (stając w obronie córki)

A to czemuż ten przywłoka, darmozjad... ją drażni?!...

*Korda*

Tobym go zwałił (gestykuluje)... a nie pomstował... od żydów!...

*Kordowa*

Od żydów, czy od dyabłów — gdym zła — to pomstuję!...

*Korda*

Głupias!... Żydami kłąć tutaj nie wolno, ani też wysyłać kogo, by zginął pod żydowską ławą. (Do córki)... Widzicie ją! smarkata... będzie go zaraz do żydów odsyłać... Pierwejbyłm go zwałił, a tegobym nie powiedział. (Zwracając się do Lajbusia) Marsz stąd!

*Lajbuś*

(przerwywając rozmowę z Piórkiem, ścisną go za rękę i kłaniając się z ugrzecznieniem Kordzie, znika za drzwiami.)

*Piórko*

Dobrze!... ale i ja z nim pójdę... dałem już słowo!... (Odechodzi. smutnie na Andzię rzucając spojrzenie)

*Korda*

O! widzicie, coście narobiły... Dowiedziecie się raz baby, że w naszej rodzinie z dziada pradziada jest taka przepowiednia, że jeśli choćby jeden z Kordów albo ich krewnych lub powinowaty pójdzie na służbę do żyda — to wówczas wszystkich Kordów okropne spotka nieszczęście!...

*Andzia* (Zakrywając oczy zapaską)

Dla Boga!... o la Boga!.. com ja też powiedziała?!..

(Zasłona spada)

Koniec aktu I-go

(Akt II-gi nastąpi)



# OGŁOSZENIA.

Ogłoszenia w „Dźwigni“ kosztują: za całą stronicę 16 zł., — 1/2 str. 8. zł., — 1/4 str. 4 zł., — za 1/8 str. 2 zł., — za 1/16 str. 1 zł., — za 1/32 str. 50 ct.

Dla prenumeratorów i korespondentów „Dźwigni“. dla zamawiających więcej ogłoszeń, tudzież dla członków kraj. Tow. kupców i przemysłowców udziela się 25 do 50 procent opustu.

„Perkun“ Spółka kom. F. Pietsch, Fabryka maszyn, odlewnia żelaza, kotłarnia dla robót żelaznych i miedzianych we Lwowie, Żółkiewskie, ul. św. Marcina l. 11. w własnych realnościach. Stacja kolei: Lwów - Podzamcze.

## Po niższej cenie

do nabycia w Redakcyi „Dźwigni“ we Lwowie, ul. Jagiellońska L. 17.

➔ Pierwszy Polski ➔

## Kalendarz przemysłowo-handlowy

i gospodarzy, który oprócz kalendarjum wraz z notatkami zawiera treść następującą:

Część I. Informacyjna: 1) Zakres działania Pyrekcyi kolei państw. w sprawach transportowych 2) Przepisy pocztowe. 3) Przepisy telegraficzne 4) Poczta kasa oszczędności i czeki 5) Alfabet. wykaz należności stempowych. 6) Kółka rolnicze, ich stosunek do kupiectwa chrześcijańskiego i spis sklepików kółek rolniczych 7) Porównawcza tabela monet i przegląd walutowy.

Część II. Literacka: 1) Cechy rzemieślnicze w dawnej Polsce podług *Juliana Kołaczewskiego*. 2) Organizacja szkolnictwa handlowego i kilka uwag w sprawie wyższej szkoły handlowej we Lwowie, przez *Z. Korosteńskiego*. 3) „Specjalista do wszystkiego“ komedia w jednym akcie dla teatrów amatorskich w towarzystwach przemysłowych napisał *Józef Bajdurski*.

Część III. Sprawozdania, opisy i reklamy zakładów finansowych, handlowych i przemysłowych.

### KANTOR WYMIANY

### c. k. up. gal. akc. Banku hipotecznego

Kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju papiery wart. i monety po kursie dziennym najdokładniejsz. nie licząc żadnej prowizyi.

Jako dobrą i pewną lokacyę poleca:

- 4<sup>0</sup>/<sub>0</sub> listy hipoteczne koronowe
- 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>0</sup>/<sub>0</sub> listy hipoteczne
- 4<sup>0</sup>/<sub>0</sub> listy hipoteczne premiiowane
- 4<sup>0</sup>/<sub>0</sub> listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>0</sup>/<sub>0</sub> „ Banku krajowego
- 4<sup>0</sup>/<sub>0</sub> listy Banku krajowego
- 5<sup>0</sup>/<sub>0</sub> obligacye komunalne Banku krajowego
- 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>0</sup>/<sub>0</sub> pożyczkę krajową galicyjską
- 4<sup>0</sup>/<sub>0</sub> pożyczkę krajową galicyjską koronową
- 4<sup>0</sup>/<sub>0</sub> pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5<sup>0</sup>/<sub>0</sub> „ „ bukowińską
- 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>0</sup>/<sub>0</sub> pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>0</sup>/<sub>0</sub> „ propinacyjną węgierską
- 4<sup>0</sup>/<sub>0</sub> węgierskie obligacye indemnizacyjne i wszelkie renty austriackie i węgierskie

które to papiery, jako też inne Kantor wym. Banku hip. zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia zaś zamiejscowe jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów. 2 12

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

## Jojna, Jojna weis die wus? Z naszy Gschäfte już je schluss!!!



Na ulicy Halickiej pod numer [8-go

Stało się teraz coś całkiem [nowego.

Bo katolik **K. DOMAIN** zrobił sklep dla Panie,

Gdzie przybory do robót i [wszystko dostanie.

Do haftu, krawieczyzny, do- [stanie tam ołles;

Rękawiczki, perfumerye, na- [wet parasołles

Und ołles so schain, so fein [und pikante,

So hübsche szojrem, Waaren, [wie Brilante.

Do tego ceny położył nie [drogie;

Aj waj! już z niego witrzy- [mac nie moge.

Zakazuje, by Panie tam co kupowały,

Bobyśmy bydny židki kram zwinęli cały.

Bo skoro się do handlu wezmą katołyki,

To žid mit Gełd ucieknie wnet do Ameryki!

1-3

Patent. **Praktyczna nowość.** Patent.

## APARAT do froterowania posadzki

opatentowany we wsz stkich państwach Europy i Ameryce. Nieprześcigniony w praktycznej, eleganckiej i silnej budowie usuwa zupełnie nużącą pracę nożnego czyszczenia, łatwy w uży-tiu, tak, że każde dziewczę naciśnięciem rąk froteruje posadzkę bez żadnego wysiłku.

Zamówienia przyjmują pod adresem **W. Fara-nowski** (wynalazca i właściciel patentu) w Pod-hajcach i ekspedują pocztą.

Starannego opakowania aparatu „Phönix“ nie liczę.

Na żądanie wysyłam prospekta. 2-3

„Biblioteka cenników“ Tom II.

Ilustrowany

## P O L S K I C E N N I K

czarodziejskich artykułów, hec i figlów jest gotów,

proszę żądać, bo braknie

## Jachimowski

Lwów, Trybunalska 4.

### K. CZAJA

MLECZARNIA i RESTAURACYA we Lwowie, przy ul. Boimów L. I.

Poleca tani, a zdrowy wikt, obiady i kolacye, oraz śniadania i podwieczorki. Kawa, herbata i nabiół wszelkiego rodzaju.

Usługa szybka. Potrawy świeże i zdrowe.

Przy zamawianiu raczą P. T. interesenci powoływać się na „Dzwignię“.

STANISŁAW DZBAŃSKI, inżynier.

*Rządowo upoważnione*

## Biuro patentowe i techniczne

Lwów — ul. Akademicka

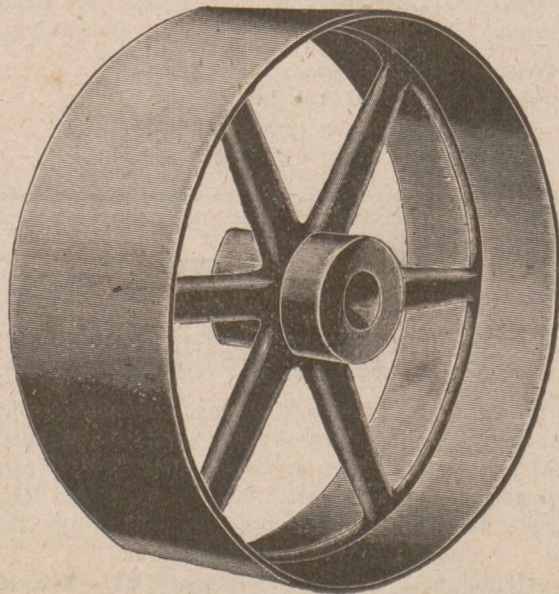
WYJEDNYWANIE patentów na wszystkie ki we wszystkich państwach europejskich. Przechowywanie i POŚREDNICTWO w sprzedaży i zakupie maszyn, urządzeń, uzłązków, względnie patentów i w sprzedaży fabrycznej.

Urządzenia mechaniczne dla torfowisk. — Kolejki polne i linewkowe. Urządzenie wapienników, cegielni, hut szklanych, etc do opatu torfem. Urządzenie i downi, rzeźni etc. z izolacją torfowa.

Medale z wystaw za własne wynalazki i urządzenia.

## WINO

stołowe, białe i czerwone 1 ltr 52 ct. poleca hande Alberta Szkowrona we Lwowie, Plac Maryacki 7.



### WAŻNE

dla pp. Przemysłowców, Rolników i przedsiębiorstw budowy.

## E. BREDT i Sp. w Ottynii

między Stanisławowem, a Kołomyją

Fabryka maszyn i kotłów parowych, odlewnia żelaza.

*Fabryka parkietów i deszczutek dębowych.*

Zatrudnia 400 robotników krajowców:

Dostarcza urządzeń dla wszelkich gałęzi krajowego przemysłu, jako to: Rafinerii nafty, głębokich wierzeń i kopalnictwa naftowego, tartaków parowych, gorzelni rolniczych, — fabryk spirytusu i t. p.

Dostarcza również potrzebnych aparatów, maszyn i kotłów parow. — Transmisyje, pompy, maszyny i narzędzia rolnicze.

Dla przedsiębiorstw budowy kolei i prywatnie budujących.

Stopy z żelaza lanego, stopy pod rynny, żelazne kule konstrukcyjne, rury odchodowe, zapory kanałowe, żelazne schody, tory kolejowe, wózki kolejowe, składy kół, wyciągi czyli windy do budowy.

Odlewy w żelazie i metalu podług własnych i nadesłanych modeli. Pierwszorzędne referencye i najlepsze świadectwa wybitnych osobistości w kraju stoją nam do dyspozycyi.

Wszelkie rekonstrukcyjne i naprawy jak najtaniej. Ceny umiarkowane.

Reumatyzm, gościec, kurcze, suche bole, influencę

koi i leczy w zupełności

## SAPOMENTHOL

najlepsze nacieranie usmierzające, wyrobu

Eug. Matuli, apt. w Radomyślu koło Tarnowa.

Cena 70 ct. za słoik.

Dostać można w aptekach: K. Wisniewskiego w Krakowie. Ulica Floryańska, Dyonizego Matuli w Podgórzu. P. Mikolascha we Lwowie, tudzież wprost u Eugen. Matuli w Radomyślu koło Tarnowa.

Ważne dla wszystkich ludzi dobrej woli:

CZYTAJCIE „HASŁO“! WYCHODZĄCE W KRAKOWIE

co tydzień,

jako organ „Stowarzyszenia Chrześcijańsko-społecznego“.



## Galic. Bank kredytowy

począwszy

od dnia 1. lutego 1890

wydaje

4<sup>0</sup>/<sub>100</sub> Asygnaty kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem

3<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>0</sup>/<sub>100</sub> Asygnaty kasowe

z 8-dniowem wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu

4<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>0</sup>/<sub>100</sub> Asygnaty kasowe z 90-dnio-

wem wypowiedzeniem oprocentowują się

począwszy od 1. maja 1890 po

4<sup>0</sup>/<sub>100</sub> z 30-dniowym terminem

wypowiedzenia.

5—24

Dyrekcya.